



# TYGODNIK SALWATORSKI

15.04.01 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 15(330) 1 • Rok 8

## Chrystus Salwator

Gdy słońce rozświetli  
spiz dzwonów nad ranem,  
ich serca obwieszczą  
donośnie wieści:

Zwycięzca śmierci!

Chrystus Salwator!

Jest zmartwychwstanie!

Krystyna Jezierska



## Nasi Drodzy Czytelnicy!

W imieniu całej Redakcji „Tygodnika Salwatorskiego” składamy Wam - a szczególnie współpracownikom „od pióra, komputera, aparatu fotograficznego i stanowisk drukarskich” - życzenia, by tegoroczne Święta Zmartwychwstania Pańskiego stały się okazją do ożywionej refleksji nad ich głębokim sensem, by poza tym były miłe, pogodne i tradycyjne. W pamiętce Zmartwychwstania zawiera się tajemnica Bożego planu zbawienia. Stąd płynie nasz największy optymizm - sens życia w skali wieczności!

Oddajemy do Waszych rąk na Święta specjalny numer „Tygodnika Salwatorskiego” - nieco większy i z zaproszeniem do klubu Tygodnika Salwatorskiego, o czym na 9 stronie.

red. nac. Piotr Boron

*Święta Wielkiej Nocy uobecniają dary  
jaki Bóg Ojciec - kochał u miłwierdnie  
zsyła przez krzyż i smolech chodzenie  
swoje Syna - Najświętszego Salwatora -  
na całą ludzkość.  
Niech płynąca stąd nadzieja i radość  
opromienia serca i bratniej wspólnoty  
parafialną, umacniając w niej miłość.  
Też życzy Redakcji tygodnika Salwatorskiego  
i czytelnikom w pierwie, Paschy  
tęciego Tygodnika.*

*Ks. Jerzy Bryzga  
proboszcz*

# Żywoty Biskupów sufraganów krakowskich

## EUGENIUSZ BAZIAK

(1890-1962)

Arcybiskup metropolita lwowski, koadiutor i administrator apostolski archidiecezji krakowskiej. Urodził się w Tarnopolu 8 marca 1890 r. Po ukończeniu gimnazjum i zdaniu matury wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie (1908). Studiował na wydziale teologicznym, który ukończył 14 lipca 1912 r., otrzymując święcenia kapłańskie z rąk abpa lwowskiego Józefa Bilczewskiego. W tym samym roku objął wikariat w Żółkwi, a po wybuchu pierwszej wojny światowej został kapelanem wojskowym. Pod koniec wojny przebywał w rodzinnym Tarnopolu, a później jako prefekt Seminarium Duchownego we Lwowie. Równoległe z pracą duszpasterską pogłębiał wiedzę teologiczną na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, uzyskując w 1921 roku stopień doktora. Dzięki wybitnym zdolnościom naukowym szybko awansował w hierarchii kościelnej otrzymując najpierw probostwo kolegiackie w Stanisławowie (1931) wraz z godnością protonotariusza apostolskiego (Infulata), a następnie w 1933 roku, sufraganię lwowską przy arcybiskupie Bolesławie Twardowskim (sakra 5 listopada t. r.). Oprócz zaszczytnej funkcji biskupiej, pełnił również obowiązki rektora Seminarium Duchownego. Z powodu postępującej choroby abpa B. Twardowskiego, bp Baziak uzyskał większy wpływ na losy archidiecezji lwowskiej, podejmując samodzielnie najważniejsze decyzje. Podczas drugiej wojny światowej został mianowany przez papieża Piusa XII, najpierw arcybiskupem tytularnym Parium i koadiutorem abpa B. Twardowskiego, a po jego śmierci metropolitą lwowskim (22 listopada 1944). W dwa lata później na rozkaz Sowietów opuścił Lwów i jednym z ostatnich pociągów repatriacyjnych przyjechał do Lubaczowa, gdzie zorganizował kurię archidiecezjalną (1946). Opuszczenie Lwowa przez abpa Baziaka spowodowało wyjazd wielu księży na zachód, przez co pozbawiona duszpasterskiej opieki archidiecezja podupadła.

W 1951 r. abp Baziak przybył do Krakowa, gdzie został mianowany arcybiskupem-koadiutorem kardynała Adama Sapiehy, po którego zgonie został administratorem apostolskim archidiecezji krakowskiej. Dążąc do likwidacji stanu tymczasowości w zarządzie arcybiskupstwem krakowskim, prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński zwrócił się do papieża z prośbą o mianowanie aktualnego administratora metropolitą w Krakowie, uzyskując za strony Kurii rzymskiej obietnicę uczynienie zadość tej prośbie. Tymczasem jednak, w trakcie trwania stosownych procedur, arcybiskup Baziak wystosował do Ojca Świętego list, w którym z kolei prosił o zachowanie go przy tytule metropolity lwowskiego, zamierzając w swym ręku połączyć obie stolice, w Krakowie i Lwowie - bez konieczności rezygnowania z tej ostatniej. Ze względów politycznych takie rozwiązanie nie było wtedy możliwe, a tym samym sprawa nominacji Baziaka na arcybiskupstwo krakowskie utknęła w martwym punkcie.

W okresie największych prześladowań Kościoła polskiego przez komunistów i aresztowania prymasa Stefana Wyszyńskiego abp Baziak został internowany i przez trzy lata przebywał u siostry w Tarnowie (1953-56), by w czasie „odwilży październi-

kowej” powrócić do Krakowa. Podczas internowania władzę w diecezji sprawował wikariusz kapitulny bp Franciszek Jop, który musiał borykać się z opozycją „księży patriotów” i utworzoną przez PAX Bolesława Piaseckiego Komisją Intelktualistów i Działaczy Katolickich. W tym samym czasie odbył się proces Kurii krakowskiej przed Sądem Wojskowym w Krakowie, mający podważyć autorytet zmarłego kardynała Sapiehy i jego najbliższych współpracowników oskarżonych o szpiegostwo i handel dewizami. W marcu 1953 roku władze państwowe zawiesiły wydawanie kierowanego przez Jerzego Turowicza „Tygodnika Powszechnego”, a także zlikwidowały Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kościół był coraz bardziej szykanowany, ale to właśnie Kościółowi przypadło odegrać główną rolę w powojennej historii Polski. Kościół stał się zagrożeniem dla systemu totalitarnego, będąc podporą dla ludzi walczących o prawa człowieka. W 1958 roku po śmierci biskupa pomocniczego Stanisława Rosponda, dzięki staraniu abpa Baziaka papież wybrał na to stanowisko ks. Karola Wojtyłę.

Na rok 1962, planowano obchody 50-lecia kapłaństwa abpa Baziaka, niestety tej uroczystej chwili jubilat już nie dożył. Zmarł 15 czerwca w Warszawie na udar serca, gdzie przebywał na konferencji Episkopatu Polski. Uroczysty pogrzeb abpa Eugeniusza Baziaka odbył się 19 czerwca w Katedrze Wawelskiej. Mszę Świętą celebrował prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, biskup Karol Wojtyła i arcybiskup poznański Antoni Baraniak. W pogrzebie wzięło udział trzydziestu biskupów, tysiące księży i wiernych. Zwłoki arcybiskupa złożono w podziemiach kaplicy bpa Andrzeja Zebrzydowskiego. Jego następcą bp Wojtyła na pogrzebie powiedział: Kraków to jest jedna z pierwszych stolic Polski, Wawel to jest wzgórze wielkości naszego narodu, tu go zostawiamy wśród tych wszystkich wielkich duchów, które w ciągu całego tysiąclecia przeszły po tym wzgórzu, tu go zostawiamy, razem z tymi wszystkimi szczątkami królów, biskupów, hetmanów i poetów. Tu go zostawiamy. Niech tu razem z nimi wszystkimi czeka Jego ciało na dzień zmartwychwstania. Niech tu czeka Jego ciało na spełnienie się tych słów Chrystusa Pana, Ja jestem zmartwychwstanie i żywot. Amen. (Tyg. Pow. 1962, nr 26).

Piotr Biliński

W. Szetelnicki, *Ksiądz arcybiskup wygnaniec Eugeniusz Baziak metropolita lwowski, Kraków 1989.*

## Wiosenny szpak

W puchatych główkach  
wierzbowych kotków  
w miękkości baż  
powita Pana ptasią radością  
wiosenny szpak.

Krystyna Jezierska

## Nie ma Go tu; zmartwychwstał!

«Dlaczego szukacie żywego wśród umarłych?  
Nie ma Go tu; zmartwychwstał» (Łk 24, 5-6).

Słowa te po raz pierwszy usłyszały pobożne niewiasty. Przyszły one namaścić ciało Jezusa. Namaścić dopiero teraz, gdyż wtedy, po zdjęciu go z krzyża, nie zdążyły tego zrobić, bowiem zaraz miał się rozpocząć szabat. Przyszły i szukają Chrystusa ukrzyżowanego - umarłego wśród umarłych. Anioł Pański wypowiada do nich te słowa. I słyszą je, ale ich nie rozumieją. Zaglądają do grobu, lecz grób jest pusty. Od wczesnych godzin dnia, który nastąpił po szabacie, świat rozbrzmiewa wiadomością o pustym grobie. W tej wiadomości narasta wielkanocne orędzie: «Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu» (Mk 16, 6). «*Prawica Pańska moc okazała*» (Ps 118 [117], 16).

Na miejsce, «gdzie był położony» (Mk 16, 6) pielgrzymują wieki. Ludzie wszystkich czasów i epok, minione i współczesne pokolenia stają wobec pustego grobu, tak jak kiedyś stanęli pierwsi świadkowie. W tym świętym Dniu Zmartwychwstania Pańskiego i my udajemy się w pielgrzymce wiary do Chrystusowego grobu. I podobnie jak owe pobożne niewiasty, zatrzymujemy się tam, aby dziękować za wielką miłość Boga i łaskę odkupienia. W tym «dniu wspaniałym» na nowo powracamy do tych pierwszych słów, które usłyszały niewiasty; do słów, z których rosło wielkanocne orędzie. I w tym oto dniu wszyscy się weselimy. W tym też dniu, bardziej niż kiedykolwiek indziej, chcemy być świadkami zmartwychwstania i świadkami odkupienia. Odkupienia, które wyrasta z krzyża, a wypełnia się w zmartwychwstaniu.

Agnus redemit oves. Christus innocens Patris reconciliavit peccatores. Oto człowiek został odebrany śmierci, a oddany życiu. Oto człowiek zostaje odebrany grzechowi, a oddany Miłości. Oto prawda wielkanocnego orędzia. Prawda, którą rozbrzmiewa świat cały.

Wy wszyscy, którzy wstępujecie w mroki śmierci, słuchajcie: Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!

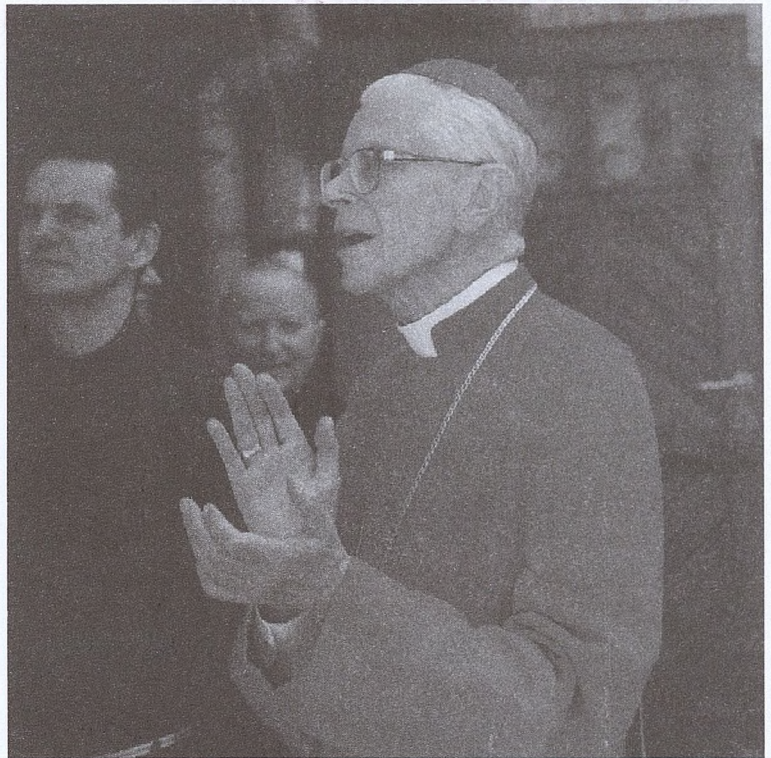
Wy wszyscy, którzy żyjecie z brzemieniem grzechów, słuchajcie: Chrystus zwyciężył grzech w swym krzyżu i zmartwychwstaniu.

Poddajcie się Jego mocy!  
Poddajcie się Jego zbawczej mocy!  
Poddajcie się mocy Jego zmartwychwstania!

Radością tego Wielkanocnego Orędzia Kościół dzieli się dzisiaj ze wszystkimi ludźmi. Z ludźmi na całym okręgu Ziemi. Nie zamykajmy naszych serc na głos tego radosnego Orędzia. Wszyscy przyjmijmy je i jego słowa obwieszczajmy innym. Jak mówił Jan Paweł II, niech przemówią różne języki - a tam, gdzie zabraknie języków, niech trafi mowa Ducha, który wprost nawiedza nasze umysły i przemawia w głębi serca.

W tym dniu wielkiego tryumfu dobra i prawdy nad złem, za Ojcem Świętym wołajmy: «*O Chryste, któryś w swym krzyżu przyjął ludzki świat - świat wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy: stary świat grzechu, pozwól mu istnieć na nowo w Twym zmartwychwstaniu!*» Także w tym dniu, kiedy wraz z niewiastami i Apostołami, stajemy przed Chrystusowym grobem i stwierdzamy, że jest pusty, a równocześnie spotykamy Zmartwychwstałego przekazujemy sobie życzenia. Niech Ten, który zwyciężył grzech, zło śmierć i nienawiść błogosławi nam i w serca wlewa paschalną radość.

dk. Krzysztof Biros



Ks. Kard. Franciszek Macharski podczas odpustu Emaus  
fot. P. Tumidajski

## Misterium Świata

Umilkły słowa Ostatniej Wieczery  
Poemat wiecznym uwieńczony cudem  
Trzeba się zmierzyć z zasadzkami życia  
Grozą co czyha w ciemności i trudem  
Bo przyjąć trzeba co jutro się stanie  
Choćby ból śmierci, choćby krzyżowanie  
Bo tak się wznosi ten dramat wieczery  
W misterium święte aż trudno uwierzyć  
Kamień na grobie jak symbol rozpaczy  
Chrystus znów żywy, a żywy inaczej  
Zwycięski tworzy nowe, ludzkie dzieje  
I nas wyprzedza, czeka w Galilei  
I odtąd będzie stale, wiek za wiekiem  
Bóg zmartwychwstały kroczyć przed człowiekiem  
Zawsze przed  
Każdemu z ludzi ślad ku sobie znaczy  
Zawsze z miłością a zawsze inaczej  
Uczniom nakazał światu prawdę głosić  
Zwycięski wezwał - daj Mu się zaprosić  
Do takiej służby  
On ciebie prosi. Ciebie, właśnie ciebie  
Wstań. Idź. Potrafisz  
Ten świat jest już nowy!

Iwa Korsak-Sabuda

## „Emaus” i wielkanocne spacery na Kopiec Kościuszki

"Emaus" - standardowy odpust w zwierzyńieckiej parafii w Poniedziałek Wielkanocny od wieków przyciąga mieszkańców Krakowa. Zwłaszcza, gdy Wielkanoc wypadła późno i sprzyjała pogoda, krakowianie tłumnie, powozami lub pieszo, podążali na zwierzyńieckie (niegdyś) przedmieście. Czyniono to na pamiątkę ewangelicznego przekazu o udaniu się Zmartwychwstałego Chrystusa z Jerozolimy do miasteczka Emaus. Odpustowe kramy rozkładano dawniej na wzgórzu, między "starożytnym" kościółkiem Najświętszego Salwatora a drewnianą kaplicą św. Małgorzaty. Bajecznie kolorowe widowisko i ogólna radość w aurze świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

W XIX wieku weszła też w zwyczaj połączona z odpustem wycieczka, spacer lub przejażdżka na górę św. Bronisławy i Kopiec Kościuszki, zwykle tą porą obrzucony fiołkami i innym wczesnowiosennym kwieciami. Nic dziwnego w tych spacerach: Mogiła Naczelnika - "wieczno trwały znak" dla Polaków - jeszcze dobitniej w tym dniu budził wiarę w zmartwychwstanie Polski; jeszcze dobitniej uświadamiał, że jak wraz "ze śmiercią życie nasze zmienia się, ale się nie kończy" tak też i Polska - mimo braku państwa - żyje swym utajonym pulsem i powstanie do niepodległego czynu.

Są takie przysłowia, dziś zapomniane, a świadczące o międzyzaborowej solidarności Polaków: "Kraków pan, Poznań ojciec, a Warszawa matka" albo "Zadzwonią w Krakowie Warszawa odpowie" czy "Wystrzelą w Warszawie



to Kraków odpowie". Więc zwyczaj Wielkanocnego pielgrzymowania krakowian na Kopiec Kościuszki, niby na świętą górę Polaków, utrwalił się w okresie manifestacji patriotycznych, uprzedzających wybuch powstania styczniowego.

Wielkanoc w 1860 r. wypadła 9 i 10 kwietnia. Pogoda była cudowna. "Czas" donosił, iż "obchód emausowy sprowadził pod klasztor zwierzyńiecki i na mogiłę Kościuszki takie tłumy, jak od wielu lat nikt nie pamiętał. Poglądając z mogiły i z tarasów wałowych na drogę do miasta wiodącą, widać było ruch nieustający pieszych i pojazdów. Kręte schody, prowadzące z kaplicy bl. Bronisławy i tarasu fortecznego do stóp Kopca, przedstawiały przeprawę trudną do przebycia z powodu wielkiego natłoku".

Walery Eliasz pisze cała rzesza ciągnęła "ku Kopcowi i ścieżki na górę roily się od ludzi aż do samej nocy". Zaś Maria Estreicherówna w swych wspomnieniach życia towarzyskiego i obyczajowego Krakowa, potwierdza fakt, iż szczególnie ludno było na Kopcu w Emaus 1860 r., powiada, że "jakby cały Kraków wyległ na Kopiec, aż trudno było się na szczyt dostać. Był to bowiem rok pierwszy ruchów manifestacyjnych".

Nie inaczej było w czasie dorocznych obchodów śmierci Kościuszki, 15 października. Tegoż 1860 roku "w przewidywaniu manifestacji w tym dniu władze już na kilka dni przedtem wydały zakaz tłumnego odwiedzania Kopca" - co nie przeszkodziło licznym chętnym w wejściu na górę.

Zapomniane przysłowie mówi, że "Mogiły krakowskie - Krakusa, Wandy i Kościuszki - to są niezapominajki narodowe". Wędrowali więc krakowianie na Kopiec Kościuszki i zaraz nazajutrz na Krzemionki Podgórskie - na Rękawkę. Była to znów pamiątka sypania mogiły legendarnego założyciela Krakowa. Tam też zamożniejsi dzielili się z ubogimi świątecznym jądłem. Oba odpusty wielkanocne traktowali krakowianie w XIX w. jak "obrzędy narodowe".

Pielgrzymowali więc Polacy pokoleniami na Kopiec Kościuszki - swą świętą górę wolności, w XIX wieku i później, w gorszym i lepszym czasie. Piękne to miejsce: "można tu spędzać całe godziny, śledząc zadumany wzrokiem bieg Wisły, szukając mglistej sylwety Tatr, patrząc na stare miasto królewskie lub wypatrując wyżyn okolic północnych. Budzi się w nas mimo woli romantyzm uczuć, oczy cieszą się



**Ratujmy Kopiec Kościuszki**

szerokością horyzontu i zdumiewającą pięknnością widoku". Tak pisał o Kopcu Kościuszki Karol Estreicher jeden z serdecznych jego opiekunów.

Dziś Kopiec Kościuszki po katastrofie jest w odbudowie, ale przecież ma swoje miejsce nie tylko w panoramie Krakowa jak i Wawel, i wieże licznych kościołów, lecz także ma swe ugruntowane miejsce w tej „wewnętrznej, serdecznej geografii” Polaków. Musimy go odbudować. Na tę odbudowę daje Rząd z budżetu państwa, ale też trzeba, abyśmy dali sami. To sprawa narodowa!

Wołamy o to dziś, gdy wawelski Zygmunt, budziiciel sumień, zadzwonił nowym, nowoodkrytym stalowym sercem, rozpoczynając nową służbę wobec najdalszych pokoleń. Kopiec Kościuszki jest przecież jak ta nieśmiertelna pieśń żołnierska na melodię mazurka. Przecież znamy ją wszyscy.

Gdy więc w czasie Emausowego odpustu zobaczysz kwaterzy, potrząsających metalową puszką o jałmużnę na odbudowę Kopca Kościuszki - daj grosz!

*Prezes Komitetu Opieki  
nad Kopcem Kościuszki  
Mieczysław Rokosz*

## Dokoła nas

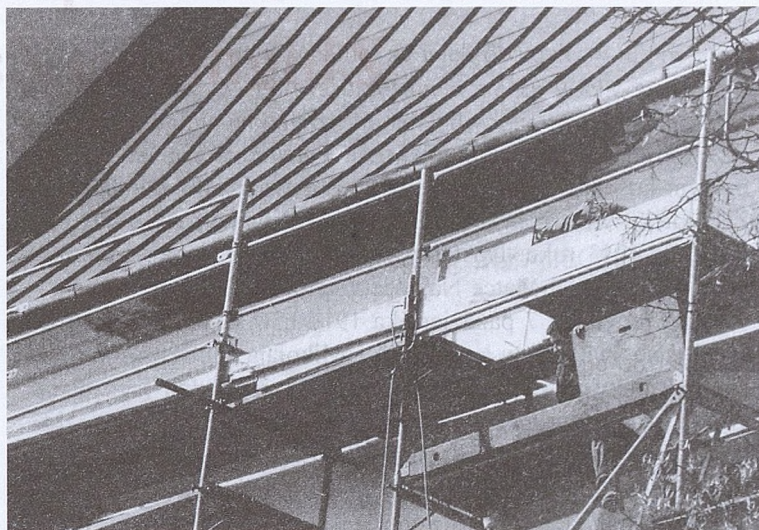
Z martwoty zimy  
gałąź otrząsa  
dżdżu kryształ.  
Z paków wystrzela  
liść i kwiat.  
Dokoła nas  
świat zmartwychwstał!

*Krystyna Jezierska*



*Wiosenne kwiaty, fot. P. Tumidajski*

## Oberwany gzymś



Przeгляд powierzchni wzdłuż płaszczyzny odpadniętej wykazał, że w krytycznym przekroju występowała pionowa, niewidoczna rysa. Uszkodzenie nie mogło być dostrzeżone przy konserwacji elewacji, stanowiło wadę ukrytą konstrukcji. Nawet ostukiwanie gzymśu nie mogło zasygnalizować tego uszkodzenia.

*(fragment z protokołu kontroli budynku 02.04.01, której dokonał dr inż. Stanisław Karczmarczyk z powodu urwania się gzymśu spod dachu kościoła SS. Norbertanek)*

*Fotografie: P. Tumidajski*

# Jubileusz 60-lecia kapłaństwa Księdza Prałata Zbigniewa Żaboklickiego

Z okazji 60-lecia kapłaństwa 1 kwietnia o godz. 10.30 w naszym kościele odprawił Mszę św. Jubileuszową Ks. Zbigniew Żaboklicki, wikariusz w parafii Najśw. Salwatora od 24.09.1941 do 16.06.1943 roku. Dostojny Jubilat pragnął wyrazić wdzięczność Panu Bogu i Matce Najświętszej za dar kapłaństwa.

Urodził się 7 października 1916 r. w Krakowie i wkrótce po chrzcie świętym w kościele św. Mikołaja zamieszkał z rodzicami w Piotrkowie Trybunalskim, skąd pochodził jego ojciec. Otrzymał tam staranne wychowanie chrześcijańskie, które szczególnie zawdzięczał swojej matce. W 1935 roku, po zdaniu egzaminu dojrzałości w państwowym gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, został przyjęty do Seminarium Duchownego w Łodzi. Wskutek okupacji uczelnia ta została zamknięta. Decyzją ówczesnego Księdza Biskupa Włodzimierza Jasińskiego, każdy z alumnów winien był sam starać się o przyjęcie do Seminarium Duchownego w tzw. „Generalnej Guberni”.

Jako rodowity krakowianin zdecydował się wstąpić do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie w 1940 roku.

Ksiądz Metropolita Adam Stefan Sapieha przyjął go z wielką życzliwością i zapewnieniem: „proszę modlić się pobożnie, studiować pilnie, to chętnie później wyświęcę”. Tak też się stało. 29 marca 1941 roku w bazylice OO. Franciszkanów otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J.E. Księdza Biskupa Stanisława Rosponda, a prymicyjną Mszę św. odprawił w kościele Najśw. Salwatora 30 marca.

Przez kilka miesięcy był kapelanem na Woli Justowskiej. Od 24 września 1941 r. do 16 czerwca 1943 r. pracował jako wikariusz w parafii Najśw. Salwatora w Krakowie, będąc równocześnie katechetą w Przegorzalach i na Bielanych.

Konieczność poprawy stanu zdrowia spowodowała zmianę z wikariatu Najśw. Salwatora na wikariat w Maniowach od 1943 do 1945 roku. 25 kwietnia 1945 roku wrócił do Diecezji Łódzkiej, gdyż dla niej był święcony i jej poświęcił kolejne lata swej posługi kapłańskiej.

Na zakończenie Mszy św. Jubileuszowej Ksiądz Infułat i przedstawiciele parafian składali dostojnemu Jubilatowi podziękowania za lata pracy, życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Dzieci ułożyły dla Księdza Prałata wiersz:



Bogu niech będą dzięki  
Za Księdza powołanie  
Za to codzienne dla ludu apostołowanie.  
Chylimy czoła w serdecznej podzięce  
Błogosławiąc Twe lata i kapłańskie ręce.  
Życzymy zdrowia  
I Ducha Świętego pomocy.  
Ciesz się i wesel swej pracy owocem.  
Szczęść Boże!

Następnie przemówił Jubilat:

*„(...) z radością przybyłem do tej świątyni, bardzo ukochanej przez tutejszych parafian (...). Początki nie były łatwe, w ogóle dojścia do kapłaństwa. To były czasy okrutne, czasy straszne, nie daj Boże, żeby się powtórzyły kiedykolwiek. Ale Chrystus (...) od początku owładnął serca Apostoła Narodu, mimo jego prześladowań, mimo jego grzechu. Owładnął serca Apostołów, kapłanów, dusze konsekrowane. Owładnął, bo kocha. Kocha całym swoim boskim, przenajświętszym sercem. Bo jest rozkochany w nas wszystkich: i w dzieciach, młodzieży i starszych. Bo On pragnie dominować nad naszymi słabościami. Bo On (...) pragnie przybliżenia się do Niego. Pragnie, ażeby On był Drogą, Prawdą*



i Życiem! Niezmiernie cieszę się, jestem ogromnie wzruszony. Bo to już przeżyłem i w bazylice OO. Franciszkanów, gdzie miałem święcenia kapłańskie i przyrzekałem Chrystusowi wierność i to, że będę apostołował w duchu Ewangelii. I dał mi Chrystus Pan, mimo strasznych trudności, tę wielką łaskę, właśnie w tej archidiecezji, kiedy to musiałem z Łodzi uciekać przez zieloną granicę, do seminarium. Wprawdzie ono było też tajne, bo w tzw. „Generalnej Guberni”, ale niemniej Chrystus oświadczył moje serce i dlatego też prowadził mnie. Prowadził mnie tutaj właśnie na Salwator. Prowadził mnie do tych wspaniałych księży, którzy pracowali tutaj (...) Zostałem nominowany przez Księcia Kard. Stefana Sapiechę na tutejszy wikariat (...) Pracowali tutaj wspaniali księża. Ale też i tutaj obecnie, jak się przekonałem, bo do późnych godzin wieczornych wczoraj rozczytywałem się w tym przepięknym Jubileuszu, jaki miał tutaj Ksiądz Infulata, z okazji 25-lecia pracy w parafii. Moglibyśmy rozmawiać bardzo długo na te przeróżne tematy. Na ten wielki wkład Bożej miłości w to duszpasterstwo tutejszej parafii. W tę odnowioną przepiękną świątynię, którą jestem zachwycony. Zachwycony!!! I te inne wspaniałe działalności najczcigodniejszego Księdza Infulata, gdy chodzi o tę wspólną parafialną. Na pewno cieszy się i Ojciec Święty, bo przecież On wprowadził kochanego Księdza Infulata w 1975 roku do tej parafii. O jakże cieszy się Chrystus. Jakże raduje się Matka Najświętsza, że właśnie takiego duszpasterza, oddanego całym sercem narodowi Bożemu, oddanego całym sercem Kościołowi Świętemu, Ojczyźnie naszej, ma ta wspólnota parafialna. Z całego serca dziękują najdosłowniejszemu Księdzu Infulatowi za jego dobroć, za jego życzliwość mi okazaną, za jego serce. Dziękuję również współpracownikom Księdza Infulata, siostronom zakonnym, czcigodnemu ojcu misjonarzowi – rekolekcyjniście, siostronom Norbertankom, bo one przemodlały moje powołanie. Za kilka godzin będę na Jasnej Górze, by tam u stóp naszej Pani Królowej polecić najgoręcej najczcigodniejszego Księdza Infulata, jego duszpasterzy, czcigodne siostry zakonne, dzieci ukochane, które rozpoczęły razem ze starszymi rekolekcje święte. I wszystkich starszych, którzy mnie jeszcze pamiętają. Mówię, cieszę się i z was, jeżeli jesteście tutaj z roku 1941-1943. Cieszę się bardzo i z całego serca wszystkim najgoręcej dziękuję, staropolskim „Bóg zapłać”.

Opracował: P. Tumidajski  
Fotografie: Marian Kaliski

Stefan Kardynał Wyszyński

## Rozważania Stacji Drogi Krzyżowej

(fragment)

Przypomnę sobie rzeźbę „Piety” – Michała Anioła Buonarroti. Dwie twarze: młodzieńcza twarz Maryi i pełna uśmiechu twarz Jezusa.

Jednak kończy się nawet krzyż. Nie jest on największym prawem tej ziemi. Dla krzyża jest tylko jeden Wielki Piątek na ziemi. Przyjdzie potem nadzieja Wielkiej Soboty. Przyjdzie triumf Wielkiej Niedzieli.

Jak dobrze jest pamiętać o tym w męce i w trudzie.

W Tobiem, Panie, zaufał! Najwyższym bowiem prawem nie jest krzyż, lecz życie. A największym zadaniem świata jest przywracać życie, niecić je, budzić, miłować. Jesteśmy synami życia, powołanymi do życia wiecznego. „Życie jest światłością ludzi”.

Ilekróż krzyż mnie udręczy, wspomnę, że jestem powołany ze śmierci do żywota. Gdy trud pracy mnie zgnębi, pamiętać będę: skończy się praca, kartki papieru wyjdą, atrament wyschnie, pot z czoła obetrę, zapalę słońce Boże nad głową.

A jednak jestem dzieckiem życia. Krzyż pozostał za mną.  
Przede mną – Życie!

## Na Wielkanoc

I  
Jezus ukrzyżowany na wzgórzu, co się zwie Gólgota  
W samotności cierpiął, byśmy zmartwychwstali  
I zrodziła się w sercach nadzieja pojednania,  
A niewierni uwierzyli w potęgę BOŻEJ MIŁOŚCI

II

Dobro, prawda zwycięża zawsze w obliczu miłości  
Nie musiałeś cierpieć PANIE - taki bolesny krzyż.  
Lecz miłość do człowieka - silniejszą od śmierci  
A BOŻE MIŁOSIĘRDZIE - dotyka sklepienia niebios.

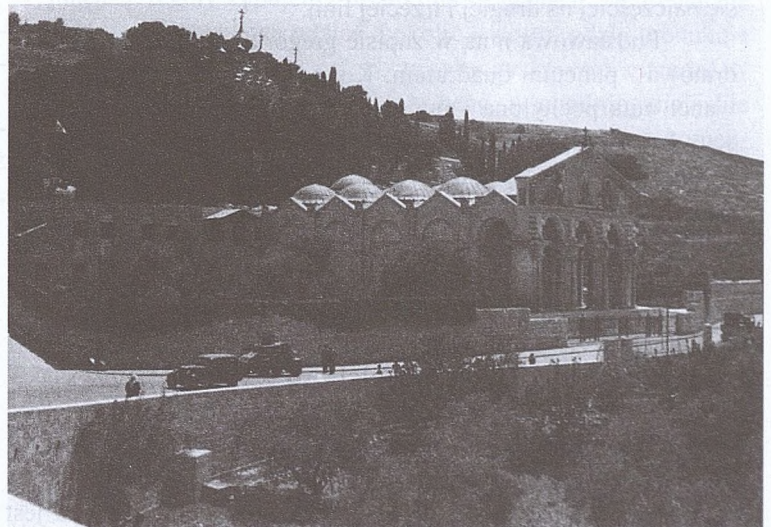
III

Uwierzyłeś, iż droga do PANA - ku pojednaniu  
Utrapiionych serc w słowach zbawczej modlitwy  
W przebaczeniu win ufnych miłosierdziu  
I w zawierzeniu PANU - na szlaku ziemskiej wędrówki.

IV

„Alleluja! Alleluja! - Pan Jezus zmartwychwstał  
Śpiewajmy dziś: „Hosanna Synowi Dawidowemu”  
Oto zrodziła się w nas miłość i nadzieja  
I głęboka wiara... co zawiera Bożemu Miłosierdziu  
I zwyciężyła miłość do grzesznego człowieka...  
On ujrzał tęczę dobra, prawdy o wschodzie zórz...  
Śpiewając: „Hosanna...” - niosąc gałązki Palm...

Ewa Chętnik-Donat



Stara Jerozolima z 1947 roku  
Ogród Getsemani, gdzie Chrystus się modlił w Ogrodzie Oliwnym  
i został zdradzony przez Judasza (archiwum)

# Chorał gregoriański u progu III-go Tysiąclecia

W 295 numerze Tygodnika Salwatorskiego napisałem artykuł o charakterze, historii i miejscu chorału gregoriańskiego w kulturze końca XX wieku. W tym artykule pragnę przybliżyć czytelnikowi zapis gregoriański, skonfrontować go z dzisiejszym zapisem nutowym.

Przez wieki zapis chorału zmieniał swoją postać. Przez dwa wieki (IX-X w.) był to zapis ze szkoły karolińskiej. Był to zapis neumatyczny, pochodzący od słowa *neuma*, co oznacza znak ręki. Nie posiadały one linii. W XI w. Guido d'Arezzo wprowadził do pisma nutowego 4 linie. Wtedy także zmieniał się zapis poszczególnych znaków, który przetrwał teoretycznie do dnia dzisiejszego. Teoretycznie, gdyż tak naprawdę chorał gregoriański zatracił swoją popularność w początkach średniowiecza. Z drugiej jednak strony, zapis gregoriański jest stosowany przez Kościół, m.in.: w "Mszałe Rzymskim", "Graduale Romanum", "Psalterium Monasticum".

Neumy (znaki w zapisie gregoriańskim - takim słowem będę się posługiwał w artykule) umieszczone są na czterech liniach, lub na polach między liniami. Gdy skala utworu przekracza granice linii, dopisywane są bądź z dołu, bądź z góry, dodatkowe linie, na których można umieszczać neumy.

Zapis neumatyczny posiada dwa klucze; klucz "c" i klucz "f". Klucz "c" oznacza, że neum, znajdujący się na jej wysokości to "C". Tak samo klucz "f" oznacza, że neum znajdujący się na jego wysokości to "F". Klucz "c" znajduje się najczęściej na trzeciej i czwartej linii. Klucz "f" znajduje się najczęściej na drugiej i trzeciej linii.

Podstawową nutą w zapisie gregoriańskim jest nuta kwadratowa - *punctum quadratum*. Kolejna to *virga*, dawniej stosowane; nuta pochylona - *punctum inclinatum*, *apostropha* i *oriscus*, które obecnie są wyrażone jako *punctum quadratum*. Mimo różności nazw, wszystkie te nuty pod względem długości trwania są sobie równe, zbliżone do współczesnej ósemki.

Drugą grupą neumów są złożone z dwóch i więcej nut. *Pes*, czasami nazywany *podatus*, jest neumą złożoną z dwóch nut, z których pierwsza jest wyżej niż druga, mimo to śpiewana jest ta, która znajduje się na pierwszej linii. *Clivis* - pierwsza jest wyższa, a druga niższa, śpiewana od pierwszej do drugiej. *Torculus* - neuma z trzech nut, śpiewana od dolnej linii, później przez nutę górną, a dopiero na końcu nutę z linii pierwszej. *Porrectus* - neuma złożona z trzech nut, śpiewana jak poprzedni, lecz nieco szybciej. *Climacus* - neuma złożona z trzech nut, pierwsza jest *virga*, dwie kolejne zstępują niżej. Dwie ostatnie śpiewane są nieco szybciej lecz z zachowaną płynnością. *Scandicus* - złożona także z trzech, każda wyżej od poprzedniej, podczas śpiewania

głos wznosi się. *Scandicus* może być zbudowany z czterech, a nawet z sześciu nut.

W zapisie występują także neumy złożone z ponad czterech nut. Jeżeli do neumu dodamy kolejną nutę, która jest niższa od ostatniej, do nazwy dodajemy na końcu słowo *flexus* (np. *scandicus flexus*, *climacus flexus*, *porrectus flexus*). Jeżeli natomiast nuta dołożona jest wyższa od ostatniej nuty dodajemy na końcu nazwy słowo *resupinus* (np. *climacus resupinus*). Do neumy możemy dodać także dwie nuty, idące kolejno w dół. Wtedy do nazwy dodajemy człon *subbipunctis*. Jeżeli dodamy trzy nuty, idące w dół, do nazwy dodajemy *subtripunctis*. Można także łączyć neumy, wtedy nazwy łączą się (np. *virga subtripunctis resupina*, *pes subbipunctis resupinus*, *torculus resupinus subtripunctis*, *torculus resupinus flexus*).

W niektórych zapisach chorału gregoriańskiego mogą występować neumy przekrzywione, ale o takim samym znaczeniu.

Kolejnym rodzajem neumów, są neumy zanikające i wzdłużone. *Semivocales seu liquescentes* - w zapisie są to neumy z ostatnią nutą pomniejszoną. Tą małą nutę śpiewamy ciszej, lecz nie skracając długości brzmienia. *Epiphonus* (*podatus liquescens*) - neuma dwunutowa - pierwsza nuta znajduje się między pierwszą, a drugą linią. Druga nuta - mniejsza - znajduje się na drugiej linii. *Cephalicus* (*clivis liquescens*) nuta zanikająca znajduje się między pierwszą, a drugą linią. *Pinnosa* (*torculus liquescens*) - trzynutowa neuma, z której ostatnia nuta to zanikająca. *Mora vocis vel punctum mora* - kropka przy nucie, oznacza wydłużenie nuty o całą wartość, po której się znajduje. Pozioma kreska nad nutą oznacza to samo, lecz może także być postawiona nad kilkoma nutami, wtedy przedłuża długość wszystkich.

Następną grupą są neumy reperkutowane. *Bivirga* i *trivirga* - jest to bardzo często spotykana grupa nut. Składa się z dwóch lub trzech nut, na tym samym poziomie. *Pressus* - nazwa stosowana, gdy spotkają się ze sobą: *punctum quadratum* z pierwszą nutą neumy lub dwie neumy, w ten sposób, że ostatnia nuta pierwszej neumy i pierwsza następnej neumy znajdują się na tej samej linii i przypadają na tę samą sylabę słowa tekstu.

W zapisie gregoriańskim mogą występować także inne znaczniki, np. *custos* - zwiastun kolejnej linijki, gwiazdka, oznaczająca przyłączenie się chóru. Litery *IJ* oznaczają powtórzenie fragmentu, napis *EUOUAE* - zakończenie utworu.

## Bibliografia:

1. Gliwicki Gość niedzielny - Alicja Stankiewicz
2. Strona internetowa - Grzegorz Cessak
3. Płyta *In Epiphania Domini* - Bracia Dominikanie
4. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN (VI tomowa) - wyd. 1997
5. Encyklopedia Powszechna (XIII tomowa)
6. Wykład ks. prof. Kazimierza Szymonika z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie
7. Strona internetowa Zakonu w Solesmes (Francja)
8. "Semiologia gregoriańska" Dom Eugene Cardine'a
9. Konstytucja o Świętej Liturgii - "Sacrosanctum concilium"
10. Encyklika biskupów - "Musicae sacrae disciplina"
11. Konstytucja o Świętej Liturgii - "Sacrosanctum concilium"
12. H. Feicht - *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, Kraków 1975,
13. M. Wozaczyńska - *Muzyka średniowiecza*, Gdańsk 1985

## „Diabetycy w natarciu”

czyli pomagając sobie - chcemy pamiętać o innych

Małopolskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Cukrzycą pragnie poinformować, że wspólnie z „Tygodnikiem Salwatorskim”, mając zarazem zrozumienie i poparcie Księdza Infułata Jerzego Bryły, zamierza zaangażować się w prowadzenie Klubu „Tygodnika Salwatorskiego” w niedzielne przedpołudnia (od 10.00 do 12.00 w salce „Pod Plebanią”).

Zaczął się od tego, że kiedyś wieczorem wpadł do mnie Piotrek Boroń z „Tygodnikiem Salwatorskim” pod pachą i, asystując przy rutynowym badaniu poziomu cukru we krwi (glikemi), zagadnął, czy by nie warto skupić tych czytelników Tygodnika, którzy mają trudności zdrowotne i tych, którzy umieją sobie już z takimi problemami radzić. Zrobiłem mały wykład o diabetykach i przekonał mnie, że warto urządzać spotkania, ale nie tylko we własnym gronie”, lecz właśnie razem z tak zwanymi zdrowymi (czyli chorymi na cokolwiek innego).

Co chcemy osiągnąć? Poznać zdanie Czytelników Parafian we wszystkich ważnych dla „nas” i dla „nich” sprawach. Jaka to dziedzina - ocenimy wspólnie na spotkaniach, które rozpoczną się już w pierwszą niedzielę po Świątach Wielkanocnych od 22 kwietnia w salce „Pod Plebanią” przy Kościele Sióstr Norbertanek.

Mamy nadzieję, że wspólne spotkania pozwolą nam zintegrować środowisko zainteresowane różną „tematyką salwatorską”, Towarzystwo zaś pragnie przedstawić swoje problemy i zaoferować pomoc w tym, na czym się zna tj. edukacją chorych i ich opiekunów oraz szeroko pojętą rehabilitacją.

Cukrzyca staje się obecnie chorobą społeczną - atakuje niejednokrotnie niezależnie od czynników, na które sami mamy wpływ, często niezależnie od zdrowego trybu życia i profilaktyki. Działa podstępnie, z ukrycia. Największymi problemami są: zbyt późne zdiagnozowanie choroby, a co za tym idzie duże koszty społeczne powikłań (oczy, nerki, serce, stopa cukrzycowa). Choroba odkryta odpowiednio wcześniej i właściwie leczona pozwala żyć „normalnie”. Trzeba „tylko”: badać poziom cukru we krwi, podawać insulinę lub leki zależnie od typu choroby i wskazań lekarza, przestrzegać odpowiedniej diety, prowadzić regularny tryb życia, wykazywać aktywność fizyczną. Są to wskazania do normalnej egzystencji zgodnej z PRZYRODĄ, zgodnej z DEKALOGIEM. Jeśli tak popatrzymy na naszą chorobę, łatwiej możemy ją znieść, łatwiej z nią walczyć - często zwyciężać.

Zwycięstwo ducha nad ciałem to temat szczególnie aktualny w nadchodzącym okresie liturgicznym. Po Świątach zaś zapraszamy do wspólnego działania.

Redakcja „Tygodnika Salwatorskiego” i Małopolskie Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Cukrzycą, czyli przecieży znani wam ludzie, m.in. Marysia 7 lat, Karolina 14 lat, Michał 6 lat, Rafał 10 lat ...

W imieniu Towarzystwa  
*Bolesław Słowik*



## Wielkanocne refleksje

Wiadomo powszechnie, że wiek dwudziesty nie był dla Polaków łaskawy. Polska przesunęła się ze wschodu na zachód, z południa na północ. Ludzie od wielu pokoleń mieszkający gdzieś pod Buczaczem lub nad Świteznią musieli przyzwyczaić się do klimatu Wrocławia lub Szczecina, a czasem także i Krakowa. Nie mogli zabrać ze sobą do nowych siedzib nieba z rodzinnych stron, zabierali jednak zwyczaje. Po II wojnie światowej - a także i po I, bo przecież również i pokój ryski sprawił, iż wielu Polaków z tych najdalszych kresów musiało opuścić rodzinne strony - nastąpiło przemieszanie obyczajów świątecznych. Zdarza się więc dziś często, że w jednym domu współistnieją zgodnie tradycje wielkanocne wywodzące się z dworu, który stał gdzieś nad Niemnem, ze zwyczajami rodem z małopolskiej wiejskiej chaty. Stąd różne potrawy na świątecznym stole, stąd różna zawartość koszyczka, w którym niesie się „pokarmy” do święcenia. Tu warto przypomnieć, iż w niektórych stronach do kościoła święcone nosiło się nie w koszyczku, koszyku lub koszu lecz na półmisku ładnie udekorowanym i przemyślnie przepasanym szerokimi wstążkami, rzecz jasna, im półmisk był większy tym i święcone było lepsze.

Jedno z pewnością łączyło wszystkie polskie domy. Tym ogólnopolskim, ogólnonarodowym elementem były pisanki. Choć niewątpliwie pogańskiego pochodzenia (skorupki malowanych jajek znajdowano na stanowiskach archeologicznych z czasów wczesnośredniowiecznych, najstarsza, znaleziona w Opolu, pochodzi z wieku XII), stały się pięknym elementem najważniejszego chrześcijańskiego Świąta. Lud prosty, który na wszystko chce mieć prostą odpowiedź i jasne wytłumaczenie, twierdził, że pierwsze pisanki malowała Matka Boska, która chciała tym pięknym darem skruszyć serce Piłata. Była też inna legenda, ta mówiła, iż pewna bezbożna niewiasta z Palestyny, usłyszawszy o Zmartwychwstaniu, oświadczyła, że uwierzy, gdy jajka, które właśnie niesie w koszyku, staną się czerwone. Łatwo sobie wyobrazić przerażenie kobieciny, gdy po podniesieniu przykrywającej koszyk szmatki, zobaczyła pierwsze barwne i nie ludzką ręką lecz Bożą Mocą uczynione pisanki.

Wielka szkoda, że dziś tak rzadko robimy pisanki w domach. Z reguły kupujemy pisanki na straganach. Te drewniane najczęściej pochodzą gdzieś z okolic Lwowa, gdzie produkuje się je przez cały Boży rok po to, aby zyskownie sprzedać w Polsce koło Wielkiej Nocy. Nota bene, wschodniogalicyskie pisanki oderwały się już od czasu świątecznego. Na zakopiańskich Krupówkach można je kupić o każdej porze roku, także i latem. Pisanki czekoladowe, dziwnie i niebezpiecznie spokrewnione z tak zwanymi jajkami z niespodziankami, też nie są przypisane wyłącznie czasowi świątecznemu.

Pozostaje mi więc tylko zachęcić Szanownych Czytelników do tradycyjnego, domowego wyrobu pisanek z użyciem łupin cebuli, młodego żyta, zaszuszonych płatków bławatków i innych przekazywanych z pokolenia na pokolenie barwników. Kto wie, może za kilka lat któryś z krakowskich domów kultury zaryzykuje zorganizowanie kursu dawnego polskiego zdobienia wielkanocnych jaj. Na razie jednak wystarczy chyba przypomnieć sobie sposoby, jakimi posługiwali się nasi rodzice, dziadkowie i pradiadkowie.

*Włodzimierz Teitel*



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

\*\*\*

W niedzielę 15 IV Msza św. chrzcielna o godz. 15.00.

\*\*\*

W Poniedziałek Wielkanocny 16 IV odpust parafialny „Emaus”. O godz. 11.50 przybędzie J.E. Ks. Kard. Franciszek Macharski, który o godz. 12.00 odprawi Mszę św. i wygłosi kazanie na dziedzińcu klasztoru SS. Norbertanek. Prosimy o wchodzenie na dziedziniec przez bramę od strony Rudawy. Po Mszy św. odbędzie się procesja z Najśw. Sakramentem dookoła kościoła. Prosimy o asystę do feretronów, sztandarów i chorągwi oraz dzieci do sypania kwiatków.

\*\*\*

W Poniedziałek Wielkanocny składka na tacę przeznaczona będzie na potrzeby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

\*\*\*

We wtorek tradycyjnie czcimy bł. Bronisławę podczas nieustannej nowenny z Mszą św. o godz. 19.00.

\*\*\*

Od roku trwają prace renowacyjne Kopca Kościuszki. Potrzebne są jednak fundusze na dalszy remont. Dlatego Komitet Odnowy Kopca Kościuszki w Poniedziałek Wielkanocny prowadzić będzie kwestę na ratowanie kopca.

\*\*\*

Audycja o zespole świątyni na Salwatorze będzie emitowana w niedzielę 29 IV o godz. 13.05 w Telewizji Kraków, w programie „Kufier babci Aliny”. Powtórka programu będzie 4 V o godz. 8.10 w TV 2.

### Kalendarzyk liturgiczny:

\*\*\* 15 IV (niedziela) - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego  
Czytania mszalne: Dz 10,34-43; Kol 3,1-4; J 20,1-9)

\*\*\* 16 IV (poniedziałek) - Poniedziałek Wielkanocny - Emaus - dzień modlitw w intencji Ojca Świętego

\*\*\* 20 IV (piątek) - trzeci piątek miesiąca - dzień szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego

\*\*\* 21 IV (sobota) - św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła

## W Krakowie

### Było:

~ W tym roku pasażerowie pobili już trzech kontrolerów MPK. W ubiegłym roku doszło do sześciu takich zdarzeń.

~ Gościem pierwszej debaty politycznej Telewizji Kraków pt. "Młodzież kontra... czyli pod ostrzałem" był Andrzej Olechowski. Strzelali do niego pytaniami młodzi stronnicy AWS, UW, PSL i SLD. Planowane są następne spotkania z tego cyklu.

### Jest:

~ Na trasie między Wawelem a Kopcem Kościuszki kursuje ciuchcia. Przejazd kosztuje 2 zł, a uzyskane w ten sposób pieniądze mają wspierać odbudowę Kopca Kościuszki.

~ Trwają remonty i przebudowywanie ulic Krakowa. Jazda

## Zwierzyniecki Komitet Obywatelski

zaprasza na spotkanie

poświęcone

## X rocznicy Ruchu Obywatelskiego

oraz aktualnym problemom Zwierzynca,

które odbędzie się 19 kwietnia br. (czwartek)

o godz. 18:00

w Szkole Podst. nr 31 przy ul. B. Prusa 18

### Zapraszamy do modlitw o jedność chrześcijan

Kolejne nabożeństwo ekumeniczne odbędzie się 24 IV o godz. 17.00 - na cmentarzu Rakowickim (nabożeństwo "Radonica").

### Papieskie intencje na kwiecień 2001:

*Misyjna:* Aby obchody stulecia istnienia Kościoła w Ruandzie umocniły tam porozumienie między chrześcijanami i przyspieszyły proces pojednania narodowego.

*Ogólna:* Aby osoby konsekrowane, wierne swemu szczególnemu powołaniu, promieniowały na cały świat duchem ewangelicznych błogosławieństw.

Zarząd POAK Salwator przypomina członkom o spotkaniu we wtorek 17.04.01. po Mszy św. wieczornej.

Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum prowadzi

### Wypożyczalnię Sprzętu Medycznego

Nowa Huta - os. Centrum C bl. 10, tel. 644-65-50  
(dojazd do Pl. Centralnego, budynek wewnątrz osiedla, wejście przełączką od strony restauracji "Stylowa", dojazd samochodem od ul. Przyjaźni)

Można tu wypożyczyć łóżka szpitalne, wózki inwalidzkie, balkoniki, laski, chodziki, kule, podnośniki do dźwignia chorych.

Całkowity dochód jest przeznaczony na rzecz Hospicjum św. Łazarza.

Wypożyczalnia jest czynna:

pon. środy, piątki w godz. 10.00-14.00

wtorki, czwartki w godz. 9.00-17.00

samochodem będzie przez pewien czas sporym utrudnieniem dla kierowców.

~ Uniwersytet Jagielloński zajął drugie miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Wyższych Uczelni, po Uniwersytecie Warszawskim.

### Będzie:

~ Od września 2001 roku w szkołach liczących mniej niż 16 oddziałów ze względów oszczędnościowych nie będzie wicedyrektorów.

### Być może:

~ Być może to Rada Miasta Krakowa zdecyduje komu przyznać mandat radnego Dzielnicy VI. Od dłuższego czasu do jednego mandatu w Radzie Dzielnicy VI przypisane są 2 osoby.

(opr. JS)

22 kwietnia przypadają rocznice urodzin trzech księży wikarych pracujących w naszej parafii. Jubilatów - ks. Stanisławowi Radoniowi, ks. Pawłowi Potocznemu i ks. Krzysztofowi Strzelichowskiemu - w imieniu Czytelników składamy najserdeczniejsze życzenia.

## Nowe serce „Zygmunta”

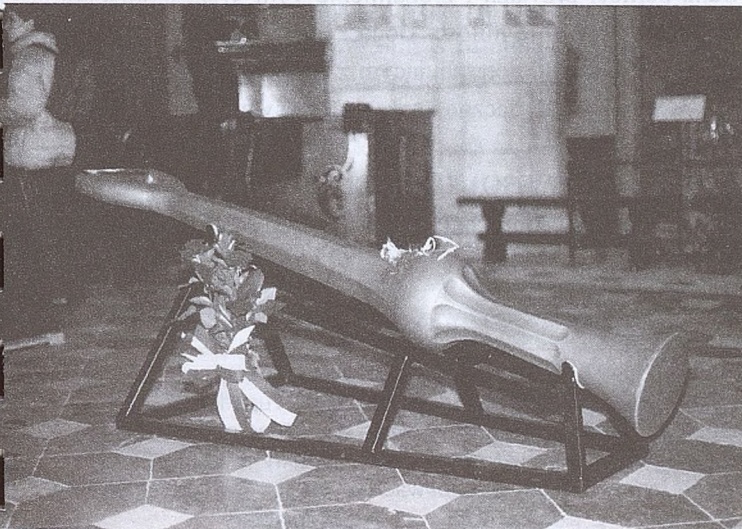
Dzwon Zygmunta w czasie Rezurekacji znowu przemówi. „To wielki symbol, że dzwon uderzy właśnie na Zmartwychwstanie. Nowe serce będzie nawoływało Polaków do przebudzenia ku wiośnie, radości i optymizmowi” – mówił dzwonnik Marcin Biborski.

Nowe serce zostało przewiezione z kuźni na Wawel i 23 marca poświęcone. Serce ma ok. 2 m długości i waży 344 kg, to znaczy jest cięższe od poprzedniego o 21 kg. Razem z kłamrą zawiesia waży 365 kg, czyli tyle ile dni w roku - jak nakazywała tradycja. Zostało w całości odkute, aby zwiększyć jego wytrzymałość. Kształt zachowano jak w pierwowzorze, ale odtworzono z pewnymi zmianami. W miejscu, gdzie uderza o kielich dzwonu ma zaokrągloną powierzchnię. „Nie możemy zrobić wiernej repliki. Tamto serce było sercem naszych przodków, to jest nasze i musimy dopuszczać zmiany (...)” – powiedział dzwonnik dr Marcin Biborski.

Nowe serce przez tydzień wystawione było przed Konfesją św. Stanisława w Katedrze Wawelskiej, aby nabrało mocy i „przeszło duchem Katedry”. „To wielka radość, że stare serce wróciło na wzgórze i będzie odwiedzane w naszym muzeum, a nowe może już oddychać atmosferą Katedry (...). Teraz najważniejsze, żeby nowe serce przeniknęła atmosfera Katedry. Spoczywa przecież u stóp św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w obecności królów i świętych” – mówił proboszcz Katedry ks. inf. Janusz Bielański.

Krakowianie usłyszą głos dzwonu Zygmunta z nowym sercem podczas rezurekacji Wielkanocnej. A 22 kwietnia zostanie odprawiona Msza św. dziękczynna i „Zygmunt” ponownie zadzwoni dla wszystkich, którzy ratowali jego serce.

Katarzyna Herz  
fot. P. Tumidański



## Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



Do Polski wrócił cenny obraz (wartości przeszło miliona dolarów) XVII-wiecznego malarza Jacoba van Walscapelle „Kwiaty w szklanym wazonie”. Obraz zrabowany w czasie II wojny światowej z Warszawskiego Muzeum Narodowego i kupiony później przez Amerykanina, został zwrócony przebywającemu w Waszyngtonie min. Władysławowi Bartoszewskiemu.

Ojciec Św. pozdrowił osoby uczestniczące w niedzielnej modlitwie Anioł Pański, wspominając Telewizję Puls: „(pozdrawiam) i tych, którzy uczestniczą w naszej modlitwie za pośrednictwem radia i telewizji, a od dziś również za pośrednictwem Telewizji Puls” - wypowiedź z dnia 25.03.2001.

Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej potwierdził, że Jan Paweł II uda się w dniach 4 – 9 maja na pielgrzymkę śladami św. Piotra: do Grecji (Ateny), Syrii (Damaszek) i na Malte.

Jan Paweł II poświęcił krzyż, który stanie na biegunie północnym. Zawiozą go tam członkowie ekspedycji, która dotrze do bieguna w Niedzielę Wielkanocną.

Poseł Antoni Macierewicz wystąpił z pozwem przeciw prezydentowi Kwaśniewskiemu za naruszenie dóbr osobistych „wielokrotnie stwierdzając przed zakończeniem śledztwa, że to Polacy wymordowali Żydów w Jedwabnem (...) Kwaśniewski występował jako prezydent Polski, reprezentujący cały naród i w jego imieniu orzekający o winie Polaków”. Macierewicz twierdzi, że „szczególnego poświęcenia dowiedli Polacy masowo ratując Żydów, co zagrożone było karą śmierci”.

Z Przyłądka Canaveral został wystrzelony próbnik kosmiczny 2001 Mars Odyssey wysłany przez NASA w stronę Marsa. Próbnik ma dostarczyć szczegółowe dane o składzie mineralogicznym planety, warunkach radiacyjnych i klimatycznych.

Przywódca Palestyny Jasser Arafat złożył telefoniczne życzenia premierowi Izraela Arielowi Szaronowi i narodowi izraelskiemu z okazji Święta Paschy. Zaprosił też przywódcę izraelskiej opozycji Josii Sarida na spotkanie służące wznowieniu negocjacji.

Bundestag i Bundesrat – izby niemieckiego parlamentu - złożyły do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wnioski o delegalizację radykalnej nacjonalistycznej Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD).

Sekretarz generalny Związku Białorusi i Rosji (ZBiR) Paweł Borodin (były współpracownik Borysa Jelcyna) został przekazany przez władze amerykańskie szwajcarskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Prokuratura w Genewie oskarża go o „pranie brudnych pieniędzy”.

Tysiące mieszkańców Moskwy uczestniczyło w wiecu poparcia dla pracowników jedynej niezależnej w Rosji stacji telewizyjnej NTW. Dziennikarze wystąpili przeciwko nowym władzom NTW w obronie wolności mediów i przeciwko przejściu NTW przez państwowy Gazprom.

Separatystyczna organizacja Basków ETA ostrzegła obywateli przed odwiedzaniem hiszpańskich ośrodków turystycznych, gdyż mogą stać się celem ataków terrorystycznych.

W Tatrach niedźwiedzie wyprowadziły potomstwo z gawr. W okolicach Wanty przy drodze do Morskiego Oka można spotkać samice z dwójką młodych.

Poselski Rejestr Korzyści jest jawny i prowadzi go Kancelaria Sejmu. Liczne upominki otrzymał b. poseł UW Leszek Balcerowicz: wina, zegarki, cyfrowy aparat fotograficzny, obrazy olejne, ale też naszyjnik ze sztucznych pereł i klipsy, kosmetyki firmy „Givenchy”. W rejestrze Jerzego Buzka pojawił się m.in. komplet emaliowanych garnków, fragment muru berlińskiego, piramida energetyczna.

## "Muzyczne wieczory na Salwatorze" - ciąg dalszy

W ubiegłą niedzielę 8 kwietnia odbył się kolejny koncert z cyklu "Muzyczne wieczory na Salwatorze". W wykonaniu solistów Krakowskiego Chóru Kameralnego i Międzyszkolnej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Moniki Bachowskiej zabrzmiały utwory związane z okresem Wielkiego Postu.

W pierwszej części koncertu muzycy zaprezentowali kompozycję "O Bone Jesu, fili Mariae" Heinricha Schutza (1585-1672) - znakomitego niemieckiego twórcy.

Chór solistów i orkiestra wprowadzały słuchaczy w nastrój pełen zadumy i kontemplacji dzięki ciepłemu, choć równocześnie podniosłemu przekazowi pięknego tekstu, wielbiącego miłość i miłosierdzie Zbawcy.

Druga część koncertu to "Stabat Mater" Giovanniego Battisty Pergolesiego (1710-36) w wersji z chórem żeńskim (oryginał został napisany jedynie na dwie solistki - sopran i alt, smyczki i basso continuo).

Izabela Szota, Małgorzata Hennig wraz ze wspaniale brzmiącym Krakowskim Chórem Kameralnym przy akompaniamencie orkiestry pod dyrekcją Moniki Bachowskiej ukazały żarliwie i przejmująco dramat Matki przeżywającej cierpienie, mękę i śmierć jej Boskiego Syna.

Licznie zgromadzona publiczność nagrodziła wszystkich artystów burzliwymi oklaskami za wspaniałą, pełną zaangażowania i artyzmu interpretację.

Wkrótce kolejna uczta duchowa: Oster - Oratorium Jana Sebastiana Bacha.



JOHA

Honorowy patronat Ks. Inf. Jerzy Bryła  
Akademia Muzyczna w Krakowie  
Tygodnik Salwatorski

### MUZYCZNE WIECZORY NA SALWATORZE

Johann Sebastian Bach  
Oster - Oratorium BWV 249  
(Oratorium Wielkanocne)

Motet "Jesu meine Freude" BWV 227

Chór Kameralny "Pro Arte"  
Krakowska Orkiestra Kameralna  
Maciej Tworek - dyrygent

Ponadto w programie: A. Bruckner,  
W.A. Mozart, T. Tallis  
Kościół SS Norbertanek na Salwatorze  
ul. Kościuszki 88  
22 kwietnia 2001  
(niedziela) godz. 16.30

WSTĘP WOLNY

Koncert połączony z kwestą na rzecz  
chorych na SM im. bl. A. Salawy  
Koncert wspiera Gmina Miasta Krakowa



### Czeigodnym Parafianom - Ofiarodawcom Parafii Najświętszego Salwatora

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, Błogosławieństwa Bożego, zdrowia, wszelkiej pomyślności i opieki Bożej na każdy dzień.

Jednocześnie pragniemy wyrazić wdzięczność za ofiarowaną pomoc, przyjaźń i zrozumienie Tym Wszystkim Parafianom, którzy w imię miłości Boga i bliźniego spieszą z pomocą ludziom biednym i potrzebującym z naszej Parafii.

Szczerze i serdecznie życzenia przesyłamy ze świątecznym pozdrowieniem

**WESOŁEGO ALLELUJA !!!**

Za Parafialny Zespół Charytatywny Parafii Najśw. Salwatora

*Irena Kwasnowska*

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Paweł Hajto, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski.

Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5. Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów. Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia i w sklepiku "U Zdzicha" przy ul. Św. Bronisławy